

Nr 5

(117)

(13) 461 42 87
6 97 4 59 4 4 5

@

www.naszepononiny.pl
redakcja@naszepononiny.pl

Czytelny
dla dorosłych

Nowy salon
dziecięcy
przy ulicy
Szkolnej 2!

Kolorowy
Świat
dziecka
ZAPRASZAMY!

18 Marca 2011 r.

Rok VIII, ISSN 1730 - 4156

Cena: **3,00 zł**
(w tym 8% VAT)

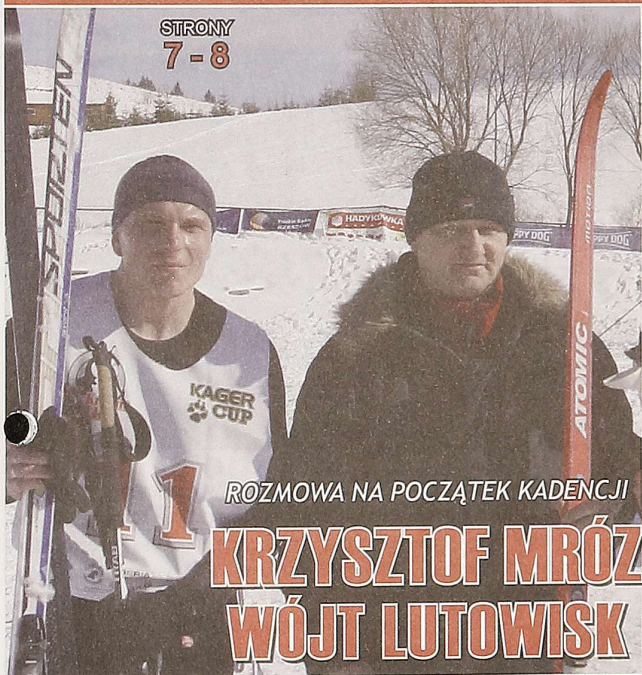
nasze

POŁONINY

Bieszczadzki Dwutygodnik Regionalny

USTRZYCKA SCENA ALTERNATYWNA MA JUŻ 6 LAT!

STRONY
7-8



ROZMOWA NA POCZĄTEK KADENCJI

KRZYSZTOF MRÓZ
WÓJT LUTOWISK

**Ile diety wzięli radni
z powiatów leskiego
i bieszczadzkiego?**

STRONY
10-11



**Badania i USG stawów
biodrowych u dzieci**

Specjalista ortopedii
Jarosław Błachno

Tel.: 605 333 542

Ustrzyki Dolne, ul. 29 Listopada 15

SKLEP MEBLOWY
MEBLO
PROJEKT

- meble kuchenne na wymiar
- meble pokojowe
- meble tapicerowane na wymiar
- stoły, krzesła

tel. 512 929 616 www.meblobitplus.pl

Ustrzyki Dolne, ul. Dwernickiego 2
(wjazd od ul. Naftowej - naprzeciw Domu Górnik)

N a u c h o

I ZNÓW ZALEPIAJĄ

„Serdeczne podziękowania” za skuteczne, nagminne i irytujące zalepiane plakatów (zapowiadających koncert z okazji 6 urodzin Ustrzyckiej Sceny Alternatywnej) ulotkami firmie FM Group Polska składa Ustrzycka Scena Alternatywna.

Najbardziej żenującym faktem jest to, że ogłoszenia osób prywatnych wiszą nad, obok i pod naszymi plakatami, zaś firma FM Group Polska obrała za cel swojej kampanii dokładnie środek wspomnianych plakatów.

Ustrzyckiej sceny alternatywnej
www.USA.sc

PRACA - PIENIADZE

- Dla Kobiet / Meżczyzn.
- Dla: uczeń, student, pracownik...
- Praca dodatkowa, lub stała.

FM GROUP POLSKA
Oferujemy:

- atrakcyjne zarobki adekwatne do wykonanej pracy
- elastyczny czas pracy
- kursy, szkolenia

Bezpłatne spotkanie informacyjne, odbędzie się:

Zespół Szkół Licealnych
38-700 Ustrzyki Dolne

Sala nr: 28
Dnia: 9 - MARCA - 2011 r. Środa
Godzina 17:00

Tel: 696-051-416 e-mail: fmgroup123@a2.pl

Jeszcze raz „dziękujemy”!

Ustrzycka Scena Alternatywna

Wynajmę halę na cele magazynowe, produkcyjne, handlowe. Całkowita powierzchnia 800 m², możliwość wynajmu części hali. Budynek ogrzewany, z dobrym dojazdem, na terenie miasta.

Kontakt: 693 131 002

Marian Paluch z kolejnym odznaczeniem

Nie ma chyba w Ustrzykach osoby która nie znała by Mariana Paluch. Mimo swego wieku jest człowiekiem pogodnym, pozytywnie nastawionym do życia, niezmiernie rzadko narzekającym na cokolwiek. Jako że zachował jeszcze sprawność fizyczną stara się pomagać ludziom w dużo gorszej kondycji od niego.



Ludziom często zamkniętych w czterech ścianach swoich mieszkań. Robi im zakupy, sprząta, a co najważniejsze zapełnia pustkę na jaką są często skazani. Marian Paluch jest też aktywnym członkiem Polskiego Związku Niewidomych, SLD oraz Związku Żołnierzy Ludowego wojska Polskiego. Właśnie Zarząd Główny Związku Żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego odznaczył go ostatnio Krzyżem ludowego Wojska Polskiego. Odznakę tą przyznano mu za wybitne zasługi w popularyzacji tradycji Ludowego wojska Polskiego oraz aktywny udział w działalności związkowej. Połoniny składają gratulacje Panu Marianowi Paluchowi i życzą kolejnych lat aktywnej pracy społecznej.

**Nabór dzieci do
Domowego Przedszkola
Wiek dzieci - 1,5 do 5 lat**

Kontakt: 516 427 120



NASZ DZIENNICZEK

6 - Restauracja „Bieszczadzka” w Ustrzykach – za to że zgodnie z tradycją w noc przed tłustym czwartkiem wypiekła ponad 6 tysięcy smakowitych pączków. Dowodem na to, że były smaczne jest fakt ich błyskawicznego wykupienia przez mieszkańców Ustrzyk. Licząc jak najprościej wyszło na to, że pączka z Bieszczadzkiej zjadł każdy statystyczny mieszkaniec, nie licząc tych którzy siedzą za granicą, byli w delegacji lub jeszcze nie dorośli by jeść samodzielnie pączki.

6 - Stanisław Nater z Leska fotograf za 60 lat działalności na niwie fotografii. W tym czasie organizował wystawy fotograficzne, dawał albumy. We własnym zakładzie fotograficznym wyszkolił 7 czeladników i 2 mistrzów fotografii. Ponadto prowadził kółka fotograficzne dla młodzieży oraz aktywnie działał w Cechu Rzemiosł różnych.

6 - Jasiu „Nazik” Kinczel, współpracownik Połonin za wytrwałość związaną z prowadzeniem strony internetowej USA i organizację corocznych koncertów. W tym roku w restauracji „Myśliwska” odbył się kolejny udany koncert w ramach obchodów VI rocznicy powstania USA.

6 - Dla kierowcy autobusu relacji Ustrzyki-Sanok z dnia 8 marca godzina 8,50 za to, że pasażerowie to dla niego nie stado baranów, a klienci dla których właśnie prowadzi autobus. Uprzejmy, spełniający prośby pasażerów. Mimo nowych czasów to jeszcze niezwykle rzadki przypadek.

5 - Dla ustrzyckiej policji za szybko przeprowadzone śledztwo i wykrycie sprawców włamania do sklepu mięsnego na ustrzyckim rynku. Z podziękowaniami za to zwrócili się do Połonin handlowcy z bazaru.

1 - Dla firmy FM Group Polska za to, że niepomna wcześniejszych ostrzeżeń prasowych, interwencji służb Urzędu Miasta uprawia w najlepszym ogłoszeniowie piractwo. Polega ona na ordynarnym zalepianiu innych plakatów a szczególnie tych, które informują o imprezach i wydarzeniach, które mają się odbyć w najbliższym czasie.



Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne wraz

**z Kołami Łowieckimi: „Jarząbek” w Ustrzykach
Dolnych, „Ryś” w Ustrzykach Dolnych,
„Żbik” w Ustrzykach Dolnych, „Jeleń” w Wołkowyci
oraz „Gawra” w Lutowiskach**

**zaprasza na
wystawę trofeów łowieckich z sezonu łowieckiego
2010/2011.**

**Wystawa czynna od 15 do 22 marca 2011r.
w godzinach 10.00 do 17.00
w sali konferencyjnej Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne
przy ul. Rynek 6 w Ustrzykach Dolnych.**

Sprzedam

garaż murowany
przy ul. Łukasiewicza

Kontakt: 530 420 620

Sprzedam

działki budowlane w Ustrzykach Dolnych
przy ulicy Gombrowicza.

Kontakt: 604 580 230

Usługi remontowo-budowlane,
szpachlowanie, zabudowy g-k,
podwieszane sufity, malowanie,
montaż okien i drzwi, glazura, panele.
Krótkie terminy, atrakcyjne ceny!

Kontakt: 605 934 560



Wiadomości z Policji

Wypadki, kolizje, kradzieże i inne wydarzenia relacjonuje
Rzecznik KP Policji w Ustrzykach Dolnych
Dorota Krzywdzik - Głazowska

Smerfy, Pszczółki i Motylki na Policji

Nawet niskie temperatury na dworze nie odstraszyły dzieci z Przedszkola nr 2 od odwiedzenia policjantów w Komendzie Powiatowej Policji w Ustrzykach Dolnych. Ogromnym zainteresowaniem najmłodszych cieszyły się radiowozy i możliwość posiedzenia za ich kierownicami.



Przez ostatnie dwa dni wszystkie grupy przedszkolaków zapoznały się z pracą Policji. Smerfy, Pszczółki, Motylki i Biedronki wraz z opiekującymi się nimi paniami odwiedziły komendę Policji. Podczas spotkania policjanci mówili w jaki sposób mały człowiek może radzić sobie z wybuchem złości i agresji, potem dzieci z wielkim zainteresowaniem oglądały komendę i zapoznały się z pracą policjantów. Każde dziecko miało możliwość przymierzenia munduru policyjnego, założenia kamizelek i czapek oraz obejrzenia z bliska środków przymusu bezpośredniego. Ogromne zainteresowanie wzbudzała praca technika kryminalistyki, który pokazał dzieciom jak zbiera się odciski palców.

Na zakończenie dzieci dostały odbłaski i odznakę agenta z ważnymi telefonami. Wiele dzieci już dziś deklarowało, że w przyszłości zostaną policjantami.

Pijana szarża maluchem w Polanie

Ustrzycka policja została zawiadomiona o wypadku w Polanie w piątkowy późny wieczór 4 marca. Policyjny patrol zastał na miejscu leżącego w rowie fiata 126p. Samochód był pusty, jednak obok znaleziono dwóch nastolatków. Karetka zabrała obu do ustrzyckiego szpitala. Według zeznań świadków do kompletu brakowało jeszcze kierowcy.

Jak się okazało był już w domu i tam zastał go policyjny patrol. Alkomat wykazał u niego 1,34 promila. Co najważniejsze ten wiejski as kierowcy nie zdołał jeszcze osiągnąć prawa jazdy. Jego



współpasażerowie odwiezieni do szpitala też byli pod wpływem alkoholu. Zresztą czy ktoś o zdrowych zmysłach siadłby do samochodu kierowanego przez pijanego kierowcę bez prawa jazdy. Jak można podsumować ten materiał. No cóż prócz zagrożenia karą dwóch lat pozbawienia wolności, ten naśladowca Kubicy z Polany długo jeszcze będzie musiał poczekać na zalegalizowanie swoich umiejętności w prowadzeniu samochodu.

Dwa trzeźwe poranki w Ustrzykach

Dwukrotnie w przeciągu kilku dni ustrzyckich i bieszczadzkich kierowców czekała niespodzianka na drodze. Było nią badanie stanu trzeźwości. Przebadano łącznie około 250 kierowców. Złapano dwie nietrzeźwe osoby, obie to kobiety.

Akcje przeprowadzono rankiem 7 marca po popularnych imieninach Kazimierza i tuż po dniu kobiet. Policjanci nie sprawdzali nawet dokumentów, kontrolę zaczynali od dmuchania w alkomat. Jak się okazało wynik akcji był całkiem przyzwoity. Złapano zaledwie dwie osoby, obie to kobiety. 7 marca na Rzecznę wyłapano została 47- letnia mieszkanka Ustrzyk Dolnych kierująca Volkswagenem. Miała 2 promile alkoholu i rzecz jasna straciła prawo jazdy, a przez jakiś czas będzie ją musiał wozić mąż. Podobne problemy czekają 44- latkę z gminy Ustrzyki, która prowadziła samochód mając 1,26 promila alkoholu. No i niech jeszcze raz ktoś powie , że mężczyźni to pijaki.

Z próżnego podobno tylko Salomon nie należy

Wydawać by się mogło, że nie ma po co włamywać się do zlikwidowanego sklepu. Nic biedniejszego. Tylko w przysłowiu można usłyszeć, że z próżnego tylko Salomon nie należy. Pewien 40- latek z Ustrzyk Dolnych udowodnił, że i w zlikwidowanym sklepie można znaleźć co nieco łącznie z alkoholową perełką.



Mężczyzna nocą z 4/5 marca włamał się do zlikwidowanego marketu przy ulicy Kolejowej. Sklep zlikwidowano jednak w jednym z pomieszczeń znalazł się pozostały po likwidacji alkohol. W innych pomieszczeniach były jeszcze komputery.



Jednak to alkohol miał tą magiczną siłę przekonywania. Zabrał go 40- latek sporo na około 1000 zł. W tym rarytas wyjątkowy szampan wyceniony na 200 zł. Policjantom szybko udało ustalić się sprawcę włamania. Zastali go na delektowaniu się tymi delikatesowymi napojami w towarzystwie swoich kompanów. Po wytrzeźwieniu czeka go nieco smutniejszy los. Czyn ten zagrożony jest karą 5 lat więzienia. A w więzieniu wiadomo „czarny chleb, czarna kawa...”, ani odrobiny szampańskiego nastroju.

Daj piątką

Do tej pory z tak zachęcającą propozycją spotykaliśmy się na granicy w Krościenku, ze strony ukraińskich celników. Teraz moda ta wkradła się do ustrzyckich szkół. Takiego haraczku zażądał 14- latek od swego rówieśnika jednej ze szkół gminy Ustrzyki.

Do zdarzenia doszło w połowie lutego. 14- latek zagroził pobiciem kolegi jeśli ten na drugi dzień nie przyniesie mu haraczku



Wypadki, kolizje, kradzieże i inne wydarzenia relacjonuje Rzecznik KP Policji w Lesku Katarzyna Antosz - Ulan

Złodzieje pogubili swoje tupy podczas ucieczki

W piątkową noc na terenie powiatu leskiego doszło do dwóch włamań. W Jabłonkach złodzieje po włamaniu kłódki na drzwiach pomieszczenia gospodarczego ukradli wzmocniacz i głośnik o łącznej wartości 550 zł.

W Cisnej złodziej wybił szybę w budynku stacji paliw i ukradł stamtąd papierosy, piwo i butelkę whisky. Obydwie kradzieże łączą

jedno - złodzieje uciekając pogubili swoje tupy. Policjanci ustalają tożsamość sprawców.

Złodziei z Jabłonek spłoszył sam pokrzywdzony kradzieżą. Zaniepokojony dochodzącymi z zewnątrz hałasami wyjrzał przez okno i zauważył znanych sobie mężczyzn przy budynku gospodarczym, w którym przechowywał różne przedmioty. Gdy wyszedł na zewnątrz mężczyźni zdążyli już uciec. Brakowało również sprzętu grającego. Poszkodowany wezwał Policję. Przybyli na miejsce funkcjonariusze,

w postaci 5 zł. Co ważne na drugi dzień nie zapomniał o żądaniu i odszukał swoją ofiarę. Kolega jednak forsę nie miał i o problemie postanowił powiadomić wychowawcę. Ten zawiadomił dyrektora, dyrektora policję, a skończy się wszystko w Sądzie Rodzinnym w Lesku. Jak widać to co uchodzi bezkarnie ukraińskim celnikom uczniowi na sucho na pewno nie ujdzie, co powinno być dla niego nauką, że nie zawsze naśladowanie starszych się opłaca.

Wypadek z udziałem motocyklisty

Policjanci wyjaśniają okoliczności wypadku drogowego, do którego doszło 13 marca w Ustrzykach Dolnych na skrzyżowaniu ulic 29 Listopada i Fabrycznej. W wypadku ranny został motocyklista.



Pechowo zakończyła się dla motocyklisty przejażdżka jednośladem. Mężczyzna w niedzielę po południu został ranny w wypadku drogowym. Ze wstępnych ustaleń Policji wynika, że 23-letni mieszkaniec gm. Ustrzyki Dolne kierujący audi na skrzyżowaniu nie ustąpił pierwszeństwa jadącemu motocykliście. Pojazdy zderzyły się. Ranny został motocyklista. Został przewieziony do szpitala w Ustrzykach Dolnych. Obaj kierujący trzeźwi.

Policjanci prowadzą dalsze czynności wyjaśniające w tej sprawie.

Opracował: Wiesław Stebnicki

niedaleko miejsca kradzieży znaleźli porzucony podczas ucieczki głośnik.

W Cisnej złodziej przez wybitą dziurę w szybie wszedł do środka budynku stacji paliw. Ukradł alkohol i papierosy. Policjanci ustalili, że później uciekał torowiskiem kolejki wąskotorowej w kierunku wioski. Pośrodku torowiska znaleźli reklamówkę ze złodziejskim łupem.

Skradziony samochód ukryli w lesie

Policjanci ustalili sprawców kilku kradzieży, do których dochodziło w ostatnich tygodniach w lasach gminy Cisna i Baligród. Łupem złodziei padł sprzęt używany przez pracowników leśnych, a także terenowy UAZ, którego sprawcy ukryli w lesie. Samochód i sprzęt odzyskano. Zatrzymani, to trzech młodzi mężczyźni. Przyznali się do kradzieży, dziś będą przesłuchiwani.



Policjanci wydziału kryminalnego pracowali nad ustaleniem sprawców kradzieży, do których dochodziło w lasach gminy Cisna i Baligród. W ciągu kilku tygodni złodzieje kilkakrotnie kradli sprzęt należący do pracowników leśnych, ich łupem padł także terenowy UAZ.

Funkcjonariusze uzyskali informację, że sprawcami kradzieży samochodu mogli być młodzi mieszkańcy gmin Baligród i Cisna. W wyniku intensywnych czynności operacyjnych policjanci ustalili, gdzie może



się znajdować skradziony samochód. Po przeszukaniu lasu w pobliżu miejscowości Stężnica, jeden z policjantów odnalazł UAZ-a ukrytego w krzakach.

19-latek z Żubraczego oraz dwóch 17-latków z Kołonic i Stężnicy przyznało się do kradzieży. Oprócz samochodu ich łupem padły także wyciągarki z samochodów ciężarowych i paliwo z maszyn leśnych. W sprawie prowadzone są dalsze czynności. Zatrzymani mężczyźni dziś będą przesłuchiwani.

Bal charytatywny dla leskiego szpitala



Dzięki imprezom charytatywnym leski szpital wzbogacił się o stanowisko do resuscytacji noworodków. 26 lutego w gościnnym ośrodku Caritas w Myczkowcach kierowanym przez ks. Bogdanę Janikę odbył się bal charytatywny zorganizowany przez Fundację im. Mirona Listkiewicza na rzecz pomocy dla Szpitala w Lesku. Karnawałowa huczna zabawa miała bardzo szczytny cel, a była nim zbiórka pieniędzy na zakup stanowiska do resuscytacji noworodków, nowoczesnego urządzenia ratującego życie. Bardzo potrzebnego na oddziale.

Licytację wspaniałych prac ofiarowanych przez lokalnych artystów Zdzisława Pękalskiego, Dorotę Lasotę, malarzy z Sanoka, rzeźbiarzy z Zagórza Jana Mogilnego i Janusza Cynka, Obeży Zakapior, Białą Flotę z Soliny, Słuchaczy Medycznej Szkoły Policealnej z Sanoka, uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej w Huzelach i uczestników zajęć prowadzonych w Środowiskowym Domu

Samopomocy w Lesku i Zagórzu prowadził Artur Rudnicki.

Przedmioty na aukcję przekazały też przedsiębiorstwa Huta Szkła Krosno, oraz Huta Szkła Józefina. Doskonale ciasta i wspaniały tort z logo Fundacji przekazała cukiernia Szalców. Czuliśmy się przez chwilę jak w prawdziwym domu

a u k c y j n y m , goście podbijali ceny, rywalizowali o upatrzone prace. Udało się sprzedać wszystkie zgromadzone dzieła. Zebrano ponad 20 tysięcy zł. Bal, który przy wspaniałej muzyce i licznych atrakcjach trwał do białego rana. W balu uczestniczyli poseł

Marek Rząsa, wójt gminy Baligród Agata Pomykała, komendant Powiatowej Straży Pożarnej Wojciech Krzywowiąza, Dyrektor Zakładu Karnego w Uhercach Czesław Gnap, Prezes LPK Robert Wolański, radni powiatowi Józef Orlawski i Tadeusz Potoczny, radny miejski Zbigniew Barzycki oraz kapelan leskiego szpitala ks. Mieczysław Bąk.

Fundacja po raz pierwszy zdecydowała się na organizację takiej imprezy i jak się okazało była to ze wszech miar słuszna decyzja. Przygotowania wymagały bardzo wiele pracy, ale efekt spełnił wszelkie oczekiwania.

Dzięki zebranim środkom, oraz kwocie zgromadzonej podczas festynu zorganizowanego jesienią udało się zakupić urządzenie do ratowania życia noworodków. W tym miejscu chcieliśmy podziękować

wszystkim ludziom dobrej woli, którzy wspomagali nadzieję, że taka karnawałowa impreza o szczytnym celu stanie się tradycją naszego regionu.

Barbara Hamerska



Rozmowa na początek kadencji

Wójt gminy Lutowiska - KRZYSZTOF MRÓZ

Wiesław Stebnicki - Kim Pan jest Panie wójcie?

Krzysztof Mróz - W Bieszczady przyjechałem wraz z żoną w 1987 roku z Warszawy. Kupiliśmy gospodarstwo rolne. Hodowaliśmy bydło, kozy, owce. Niestety hodowla stawała się z roku na rok coraz mniej opłacalna. Postanowiliśmy więc uczyć młodzież języka angielskiego w wielu bieszczadzkich szkołach w tym także w LO w Ustrzykach. Ponadto prowadziłem biuro handlu nieruchomościami, oraz pomagałem w pozyskiwaniu różnego rodzaju dotacji.

W. S. - Kobiet się o wiek nie pyta, wójta chyba mogą?

K. M. - Urodziłem się w 1962 roku, jak więc widać już za rok okręga rocznica, 50 urodziny. W tej chwili w Bieszczadach mieszkam tylko z żoną. Synowie wyjechali do Warszawy. Muszę powiedzieć i to z satysfakcją, że jestem też już dziadkiem. Jeden z synów prowadzi w Warszawie swoją firmę informatyczną, drugi studiuje.

W. S. - Z reguły taką rozmowę na początek kadencji rozpoczynam od pytania o trzy najważniejsze cele na najbliższe cztery lata. W przypadku Lutowisk rozpoczną inaczej, czym zapełni Pan 2,5 milionową dziurę w budżecie jaka czeka was w 2012 roku?

K. M. - Tak, brak rekompensaty za grunty parkowe, to zarazem brak ¼ dotychczasowego budżetu. Ciężko będzie tą dziurę zalać. Z jednej strony BPN z otuliną, który co tu dużo mówić ogranicza możliwości rozwoju, z drugiej lasy zasilające wprawdzie budżet ale też ograniczające rozwój. Pojawia się turystyka. Trzeba maksymalizować dochody z turystyki, rozwijać bazę dbać o zwiększenie ruchu w martwych sezonach. Jak mogę zachęcam ludzi do zmiany swoich domów w gospodarstwa agroturystyczne. Zarówno gmina jak i sam oświadczyć będziemy pomagać w uzyskaniu dotacji na ten cel. Będziemy też kłaść nacisk na imprezy takie jak Wyścigi Psich Zaprzęgów, Targi Końskie, Święto Żubra. Chcemy reaktywować Przegląd Filmów Bieszczadzkich. To jedna z szans na rozwój gminy. Jednak zrobimy też wszystko by Lutowiska, cała gmina nie upodobiła się np. do Zakopanego, bo to co tam się dzieje moim zdaniem z turystyką i wypoczynkiem niewiele ma wspólnego.

W. S. - No dobrze rozwój turystyki, ale zapewne także oszczędności, bo przy obecnym 10 milionowym budżecie brak 2,5 mln to spora różnica. Gdzie będzie największe zaciskanie pasa, w oświacie?



K. M. - Utrzymanie dwóch filialnych szkół w Zatwarnicy i Stuposianach to spory koszt. Ja jednak na oświatę patrzę nie tylko pod kątem cyfr. Radni przymierzają się do zamknięcia tych placówek już jesienią tego roku. W końcu rada zdecydowała o przedłużeniu działania placówek filialnych o rok, czyli do problemu wrócimy w 2012 roku. Da to czas na spokojne przemyślenie sprawy przez radnych, nauczycieli w tych placówkach. Rzecz jasna odłożenie sprawy o rok nie oznacza całkowitej bezczynności. Nauczyciele szkół filialnych zobligowani są do wprowadzenia różnego rodzaju oszczędności. Rolą gminy jest też przygotowanie się do przewozu dzieci do szkoły w Lutowiskach.

W. S. - Poprzednia rada gminy była praktycznie zdominowana przez leśników. Teraz jest ich znacznie mniej, choć radnymi są poprzedni wójt oraz nadleśniczy. Jak się układa współpraca z nimi?

K. M. - Bardzo dobrze. Poprzedni wójt wprowadzał mnie w tajniki swojej pracy. Zawiązał mnie do wszystkich urzędów, agencji i instytucji z którymi gmina współpracuje. Przedstawił wszystkim znanym sobie ludziom w tych instytucjach. Bardzo sobie cenię współpracę z obecnym radnym Włodzimierzem Podymą. Także współpraca z nadleśniczym Markiem Bajdą i pozostałymi leśnikami w radzie układa się nieźle.

W. S. - To Bieszczadzki Park Narodowy jest przyczyną dla której budżet gminy będzie biedniejszy o ¼. Oczywiście nie ma w tym winy dyrekcji parku, bo decyzje zapadły znacznie wyżej, nie mniej jednak mogło się

to odbić na wzajemnych relacjach pomiędzy Panem, a dyrekcją Parku. Czy jest tak rzeczywiście?

K. M. - Absolutnie nie. Nasze relacje z dyrektorem są jak najbardziej dobre, spotykamy się, rozmawiamy. Oczywiście Park ogranicza rozwój gminy. Na jego terenie nie można inwestować, tworzyć nowych firm, miejsc pracy, a tym samym zbierać nowych podatków do kasy gminy. Trzeba jednak uczciwie powiedzieć, że to tereny parku ściągają tutaj tysiące turystów, którzy zostawiają pieniądze w gminie. Rzecz w tym by wypracować takie wzajemne relacje, które bez szkody dla funkcji ochronnej Parku pozwalały by pozostałym terenom gminy na maksymalizowanie zysków z turystyki. BPN jest na etapie tworzenia nowego planu ochrony przyrody, gmina zaś tworzy nowy plan zagospodarowania przestrzennego. Chodzi o to by oba te plany w jakimś stopniu współgrały z sobą. Mając na uwadze moje relacje z dyrekcją parku jestem w tej sprawie optymistą.

W. S. - Podobne wszystkie najciekawiej zlokalizowane działki w gminie zostały już wyprzedane, czym możecie skusić potencjalnych inwestorów?

K. M. - To prawda większość terenów zlokalizowanych wcześniej własnością gminy została wyprzedana. Pozostało niewiele takich działek. Jedną z nich jest piękna działka ze stawami poniżej budynku gminy. Nie chcemy ich już sprzedawać. Chcemy by właśnie mogły stać się zachętą dla inwestorów. Chcemy mieć wpływ na to co na tych działkach będzie budowane.



W. S. - Jeśli już jesteśmy przy inwestycjach turystycznych, to zapytam co dzieje się z projektem budowy „stancji Chreptiów”, będzie, czy umarła śmiercią naturalną?

K. M. - Rozmawiałem z inwestorem i ten podtrzymuje swój zamiar. Co więcej wykonał już drogę dojazdową, doprowadził energię elektryczną. Niebawem rozpocznie się realizacja kolejnych części projektu. Jak się okazało inwestycja realizowana będzie ze środków własnych inwestora, a nie z kredytów, to automatycznie znacznie wydłuży czas budowy, ale inwestor nie ma zamiaru wycofania się z pomysłu.

W. S. - Kilkakrotnie gmina dokładała się do inwestycji powiatowych, szczególnie dróg. Jak to będzie wyglądało w tej kadencji?

K. M. - Już w tej chwili dołożyliśmy 400 tysięcy zł do remontu drogi w kierunku Zatwarnicy. W przyszłym roku będzie ciężiej. Jeśli jesteśmy przy drogach to mogę powiedzieć, że właśnie droga przez Chmiel na Zatwarnicę to dla nas priorytet. Poza tym droga na Muczne, tam jeździ sporo turystów. Oczywiście droga przez Sokrodne. Będziemy szukać pieniędzy szczególnie tam gdzie wkład własny jest minimalny.

W. S. - W jakim stanie zastał Pan gminę?

K. M. - W nienajgorszym. Niestety ze świadomością, że spokoju będzie rok. Już musimy szukać oszczędności gdzie się da. Myślimy o zmianie sposobu ogrzewania biurowca, będziemy ograniczać szkolenia pracowników, wyjazdy, zajmujemy się sortowaniem śmieci. Każda zaoszczędzona złotówka jest na wagę złota. Nie oznacza to jednak, że nikt nie myśli w tej chwili o rozwoju. Kryzys się cofa, ludzie będą się bogacić, a więc także wyjeżdżać na urlopy. To nasza szansa. Musimy zrobić wszystko by tą dziurę budżetową jaka nas czeka w roku 2012 dobrze załatać.

W. S. - Dziękuję za rozmowę.

K. M. - Dziękuję.



Zima z koszykówką

W dwudniowych zawodach uczestniczyło 13 reprezentacji z następujących miast: Rzeszów, Łańcut, Przeworsk, Jarosław, Tarnobrzeg, Przemyśl, Błażowa, Lubaczów, Mielec, Sanok, Krosno, Stalowa Wola i Lesko.

W poprzednim turnieju w Stalowej Woli zajęliśmy wysokie trzecie miejsce, tym razem rozgrywki zakończyliśmy na ósmym miejscu. Prawie połowa drużyn biorących udział w turnieju gra w lidze i trenuje kilka lat więc poziom zawodów był naprawdę wysoki.

Reprezentacja Leska wystąpiła w następującym składzie: Jakub Raus, Grzegorz Pecka, Patryk Warchola, Mateusz Nieznański, Jakub Krzywiński, Bartłomiej Małek, Tomasz Krajewski, Amadeusz Słowiński, Kamil Paszkiewicz, Jakub Dybaś, Maciej Usyk i Jaworski Krzysztof.

Trener: Grzegorz Nycz

Opiekun: Mariusz Nieznański



WSK Rzeszów wspiera GOPR

WSK „PZL - Rzeszów” S.A. i Grupa Bieszczadzka Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego w tym roku ściśle ze sobą współpracują. Umowa określająca zasady tej współpracy jest uzgodniona i została oficjalnie podpisana podczas Zimowych Zawodów w Narciarstwie Wysokogórskim w sobotę 11 marca w Ustrzykach Górnych.

Na jej podstawie rzeszowska firma wesprze finansowo działalność statutową GOPR, które z kolei przeprowadzi kilka akcji z zakresu bezpieczeństwa na rzecz pracowników WSK.

- Wybór Grupy Bieszczadzkiej GOPR do współpracy nie jest przypadkowy. WSK Rzeszów wspiera tę organizację i stowarzyszenia, które cieszą się wysokim uznaniem i zaufaniem społecznym, prowadzą potrzebną działalność na rzecz m.in. poprawy bezpieczeństwa oraz ochrony środowiska. Wszystkie te warunki spełnia Grupa Bieszczadzka GOPR strzegąc bezpieczeństwa, ratując zdrowie i życie, chroniąc przyrodę w naszych Bieszczadach. Mamy dużą satysfakcję, że pomagamy w tak szczytnych celach - powiedział Marek Darecki, prezes rzeszowskiej WSK.

Warto podkreślić, że rok 2011 jest 50 rocznicą działania grupy Bieszczadzkiej GOPR. WSK Rzeszów będzie towarzyszyć wszystkim jubileuszowym wydarzeniom.



- Jesteśmy bardzo szczęśliwi, że pozyskaliśmy do współpracy takiego partnera, jak WSK Rzeszów. Wyrażamy przekonanie, że będzie to dla obu stron korzystna współpraca - uważa Grzegorz Chudzik, naczelnik Grupy Bieszczadzkiej GOPR.

wspieramy przede wszystkim przedsięwzięcia z dziedziny edukacji, bezpieczeństwa, ochrony środowiska i kultury.

Andrzej Czarnecki

Rzecznik Prasowy
WSK „PZL-Rzeszów” S.A.
Tel. 696 437 552

WSK Rzeszów stara się być dobrym obywatelem lokalnej społeczności wspierając w formie finansowej i rzeczowej cenne społecznie inicjatywy oraz organizacje charytatywne i stowarzyszenia. Każdego roku przeznaczmy na ten cel kilkaset tysięcy złotych. Zgodnie z prowadzoną polityką,

R E K L A M A

ZIMA TRZYMA A CENY I OPINIA!
Kurtki,
kombinezony,
buty
do -70%
taniej!

KOLOROWY ŚWIAT DZIECKA

Zapraszamy po karty Stałego Klienta!
Z kartą zawsze zyskujesz!

KOLOROWY ŚWIAT DZIECKA
ŻYCZY UDANYCH ZAKUPÓW!

Nasze sklepy: ul. Korczaka 30
oraz nowo otwarty salon dziecięcy przy ul. Szkolnej 2



WIADOMOŚCI Z GRANICY



Czeka go ekstradycja do Niemiec

Kilka dni temu w drogowym przejściu granicznym w Krościenku, w trakcie odprawy paszportowej na wjazd do Polski funkcjonariusze zatrzymali 38-letniego obywatela Ukrainy poszukiwanego od 4 lat na podstawie Europejskiego Nakazu Aresztowania.

Sergij D. jest poszukiwany przez niemiecki wymiar sprawiedliwości za popełnione na terytorium Niemiec przestępstwa.

O ewentualnej ekstradycji mężczyzny do Niemiec zadecyduje Sąd Okręgowy w Krośnie.

ustawy wprowadzającej mały ruch graniczny, praktycznym egzekwowaniem przepisów, jego dynamiką wzrostu na tle ruchu paszportowego jak również szansami i zagrożeniami które mały ruch graniczny ze sobą niesie.



Starosta Leski na seminarium o małym ruchu granicznym między Polską a Ukrainą

Starosta Leski - Marek Pańko był gościem w komendzie Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej w Przemyślu. 11 marca br. miało tam miejsce seminarium dotyczące zagadnień związanych z "małym ruchem granicznym" między Rzeczpospolitą Polską a Ukrainą. W spotkaniu uczestniczyło kilkudziesięciu przedstawicieli władz samorządowych - gmin i powiatów pogranicza.

W trakcie konferencji goście wysłuchali prelekcji o założeniach

W drugiej części seminarium samorządowcy mieli okazję zwiedzić ośrodek dla cudzoziemców, oddziałową stację obsługi pojazdów i salę tradycji.

Ile diety wzięli radni powiatowi w 2010 roku

Zgodnie z wieloletnią tradycją drukujemy dzisiaj kolejny już ranking diet radnych powiatowych z powiatów leskiego i bieszczadzkiego. Jest to wprawdzie jak co cztery lato rok szczególny bowiem w tym roku odbyły się wybory samorządowe. Dlatego też by nie zamieszać w głowach czytelników podajemy jedynie diety radnych poprzedniej kadencji, bowiem obie rady zmieniły się i to dość mocno więc podawanie diet radnych nowo

wybranych wypaczyło by ta klasyfikację i prowadzić do zbędnych spekulacji wśród czytelników. Kwoty jakie podajemy są kwotami jakie radni wzięli w okresie od stycznia do listopada czyli do zakończenia poprzedniej kadencji rady.

Powiat leski	Funkcja	Miesięcznie	Łącznie
Wiesław Matuszewski	- Przewodniczący Rady	1.560,-	17.160
Franciszek Krajewski	- Zastępca Przew.	630,50	6.936
Ryszard Drozdalski	- Zastępca Przew.	663,-	7.293
Paweł Kusal	- Członek Zarządu	1.320,-	14.520
Wojciech Orłowski	- Członek Zarządu	1.320,-	14.520
Krystyna Głuszko	- Członek Zarządu	1.188,-	13.068
Mieczysław Fedorowicz	- Przew. Komisji	676,-	7.436
Tadeusz Franczyk	- Przew. Komisji	676,-	7.436
Zbigniew Krupa	- Przew. Komisji	663,-	7.293
Jan Stelmach	- Przew. Komisji	663,-	7.293
Janusz Haftek	- Członek Komisji	495,-	5.445
Bolesław Michalik	- Członek Komisji	495,-	5.445
Tadeusz Potoczny	- Członek Komisji	495,-	5.445
Mariusz Smaczny	- Członek Komisji	520,-	5.720

Kwoty te są praktycznie równe tym jakie radni powiatu leskiego pobrali w roku ubiegłym. Biorąc pod uwagę fakt, że naliczano je przez jedenaście miesięcy nieznacznie wzrosły. Łącznie radni pobrali z kasy starostwa 125.010

zł, czyli o blisko 7.000 zł więcej niż w roku 2009.

Radnym powiatu był też starosta powiatu leskiego Marek Scelina, ale on nie pobierał diety radnego.

Powiat Bieszczadzki	Funkcja	Miesięcznie	Łącznie
Piotr Korczak-	Przewodniczący Rady	1.746,-	19.205
Stanisław Kaczmarski-	Zastępca Przew.	1.314,-	14.454
Tadeusz Kocór-	Członek Zarządu	1.410,-	15.510
Franciszek Konopelski	Przew. Komisji	675,-	7.425
Wiesław Stebnicki-	Przew. Komisji	595,-	6.545
Wiesław Jasiński-	Przew. Komisji	400,-	4.400
Teresa Mikołajczak	Przew. Komisji	300,-	3.300
Jolanta Kopacz	Przew. Komisji	250,-	2.750
Zbigniew Dyrda	Członek Komisji	630,-	6.930
Jan Józefczyk	Członek Komisji	520,-	5.720
Grażyna Stecyk	Członek Komisji	500,-	5.500
Ryszard Urban	Członek Komisji	270,-	2.970
Artur Woźny	Członek Komisji	230,-	2.530
Marek Andruch	Członek Komisji	190,-	2.090

Podobnie jak w powiecie leskim piętnastym radnym w powiecie bieszczadzkim był wicestarosta Zygmunt Krasowski, ale on także nie pobierał diety. Łącznie bieszczadzcy radni pobrali z kasy starostwa 99.329 zł. To niewątpliwie rekord w województwie Podkarpackim, a kto wie czy nawet nie w całej Polsce. Oczywiście rekord najniższej kwoty pobranej przez radnych w ciągu roku. Jest to też mniej niż w roku 2009, ale oczywiście trzeba wziąć pod uwagę fakt, że diety dotyczą jedynie 11 miesięcy.

Redakcja

DYSKUSYJNY KLUB KSIĄŻKI
przy Bibliotece w Lesku
serdecznie zaprasza
na spotkanie
z

RYSZARDEM GRZYBEM

autorem książki

**„Sanovia Lesko
wczoraj i dziś”**

22 marzec 2011 r. godz. 16.00 - czytelnia PiMBP
(Po spotkaniu istnieje możliwość zakupu książki)

Sprzedam!

Mieszkanie 68 m² (3 pokoje) przy ulicy Gombrowicza. Dwa balkony, logga. W pokojach parkiety. Okna PCV. Piętro pierwsze, duża piwnica. Możliwość kupna murowanego garażu przy bloku.

Ewentualnie zamienię z dopłatą na mniejsze mieszkanie.

Cena 2.700 zł/m²

Tel. 606 789 465, 606 284 856

**Z GŁĘBOKIM ŻAŁEM
ZAWIADAMIAMY,
ŻE ZMARŁ NAS SERDECZNY
KOLEGA I PRZYJACIEL
EDWARD ZENKER
LAT 73**

**OSOBA ZNANA I LUBIANA BYŁY
PRACOWNIK PPD, MYŚLIWY,
WIELOLETNI CZŁONEK SLD**

**KOLEDZY I PRZYJACIELE
Z ORGANIZACJI POWIATOWEJ SLD**



LISTY

Witam.

Jestem jednym z zawodników K.S. Bieszczady Ustrzyki Dolne. Jestem zaniepokojony tym co się w ustrzyckiej piłce zaczyna dziać. W styczniu br. zostały wybrane nowe władze w naszym klubie i po wielu latach zostali zastąpieni państwo Palys właściciele firmy Pamo-Plast. Klub nie ma sponsora strategicznego a więc głównym źródłem utrzymania jest Gmina Ustrzyki Dolne. Uważam że pieniądze wydawane na klub są marnowane... my piłkarze wznowiliśmy treningi od połowy stycznia i trenujemy w fatalnych warunkach. Budynek, a głównie chodzi o szatnie klubowe są nie ogrzewane, pod prysznicem rzecz jasna jest zimna woda. Po treningach na polu nie ma ciepłego napoju w postaci herbaty a po treningach na hali nie ma wody do picia. Od stycznia

rozegraliśmy tylko jeden sparing kontrolny przed nową rundą, gdzie w poprzednich latach rozgrywaliśmy tych sparingów około 10. Jesteśmy sfrustrowani tym co się dzieje w klubie. Chcemy godnie reprezentować nasze miasto ale władze klubu jak widać mają chyba inne priorytety. Pomyślałem że może warto zainteresować się w co są inwestowane pieniądze gminy, bo w nas niestety nie... Chciałbym zachować anonimowość z jasnych przyczyn, aby nie wylecieć po takich słowach z klubu. Proszę o odpowiedź na e-mail. Jeśli będzie pan zainteresowany tą sprawą będę wdzięczny za pomoc. To hańba żeby takie miasto jak Ustrzyki miało takie problemy z piłką nożną, której początki w Ustrzykach sięgają 1951r.

USTRZYCKA PIŁKA NOŻNA - KOLEJNE ROZDANIE

Ustrzycka piłka nożna lata świetności jak na razie ma już za sobą. Co tu dużo mówić, przez ostatnie lata została sprowadzona do roli uboższego krewnego takich dyscyplin jak biegi narciarskie, biegi przełajowe, narciarstwo alpejskie czy kolarstwo. Sukcesy sportowe w tych dyscyplinach i ich masowość zdominowały całkowicie życie sportowe w mieście i regionie co siłą rzeczy doprowadziło do tego, że piłka nożna zeszła na drugi plan zainteresowania decydentów odpowiedzialnych za rozwój ogólnie rozumianego sportu, jak i kibiców. I choć ci ostatni wiernie stoją przy drużynie pomimo braku spektakularnych osiągnięć to nikt nie jest w stanie przewidzieć jak długo jeszcze może potrwać to bezwarunkowe przywiązanie do zespołu.

Być może dużą i już kolejną szansą dla ustrzyckiego zespołu stanie się zmiana na szczęcie zarządu klubu. Po rezygnacji z prowadzenia i sponsorowania klubu przez firmę PAMO - PLAST, w styczniu bieżącego roku powołano nowy zarząd, na którego czele stanął Artur Woźny. Wiem, że prezesowanie to nie jest łatwy kawałek chleba, tym bardziej, że oprócz pełnienia tej społecznej funkcji mam obowiązki zawodowe - mówię nowo wybrany prezes. Godząc się na przewodzenie zarządowi postawiłem jeden podstawowy warunek. Zgodna współpraca całego zarządu, podział zadań dla poszczególnych członków. Jestem pewny, że tylko w ten sposób może nam się udać zrobić coś dobrego dla ustrzyckiej piłki.

Artur Woźny zdaje sobie sprawę z tego,



Artur Woźny - prezes KS Bieszczady

że klub stanął przed dużym wyzwaniem. Przede wszystkim finansowym. Strata dużego sponsora strategicznego jakim była dotychczas firma PAMO - PLAST sprawiła, że klub aby mógł się utrzymać musi szukać innych źródeł dopływu gotówki. Rozważanych jest wiele możliwości. Na początek pozyskanie tzw. sponsorów pomocniczych czyli firmy działającej na lokalnym rynku, która chciałaby wesprzeć klub. Czynione są również starania o pozyskanie sponsorów o zasięgu ogólnopolskim. Najważniejsze - mówi prezes - jest to, że poprzedni zarząd pozostawił klub bez żadnych długów i innych zobowiązań, wręcz przeciwnie na koncie klubu pozostała mała, drobna nadwyżka. Zresztą naszą strategią jest to by długów nie generować. Po prostu nie stać nas na to.

Trudno jest mówić o ustrzyckiej piłce nie wspominając o jej najważniejszym czynniku czyli zawodnikach. Członkowie zarządu klubu są realistami i zdają sobie sprawę z tego, że obecnie niewiele da się

już zwojować. Dlatego też, postawiono przed wszystkimi trzema zespołami czyli seniorami, juniorami i trampkarzami zadanie spokojnego dogrania rundy wiosennej. Spokojnego, to nie znaczy gry bez walki i zaangażowania. Nie chcemy wywierać presji na zawodnikach - mówi Artur Woźny. Mamy w zarządzie dwóch trenerów - Bogusława Kwaśnika, który prowadzi zespół seniorów oraz Artura Majera, który zajmuje się juniorami i trampkarzami. Po zakończeniu sezonu zostanie on przeanalizowany i wtedy będziemy podejmować decyzje. W każdym bądź razie rundę wiosenną rozegramy w obecnym składzie, tym bardziej, że z wypożyczenia z Polańczyka wraca nasz jeden zawodnik i co jest ważne trzech naszych juniorów zaczyna grać już w pierwszym zespole.





Na samym stadionie nowy zarząd czeka sporo roboty

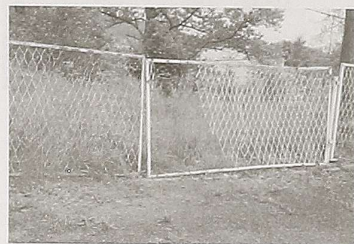
Klub KS BIESZCZADY jest stowarzyszeniem kultury fizycznej, który użycza nieodpłatnie od miasta stadion z całą infrastrukturą. Statutowym celem stowarzyszenia jest umożliwianie uprawiania sportu, w tym wypadku piłki nożnej jak największej rzeszy chętnych. Oprócz użyczenia stadionu miasto również dofinansowuje działalność klubu poprzez dotację. Na ten rok wynosi ona 85 tys. zł. Środki te muszą być wykorzystane na działalność statutową, pod którą się kryje działalność bieżąca czyli wszystkie koszty stałe, łącznie z utrzymaniem stadionu. Jak z tego wynika środki są niewielkie i bez szukania innych dodatkowych źródeł finansowania w postaci sponsorów, prawidłowe i w pełni normalne funkcjonowanie klubu będzie niemożliwe.

Nowe władze klubu zdają sobie sprawę z tego, że dużym wyzwaniem będzie dla nich poprawienie estetyki samego stadionu. W grę wchodzi tutaj modernizacja trybuny głównej z montażem krzesełek, co wiąże się już dużymi wydatkami finansowymi. Mniejszym nakładem – mówi prezes

– możemy poprawić stan techniczny ogrodzenia obiektu, odświeżenie budynku głównego, w którym mieszczą się szatnie zawodników i pomieszczenia biurowe. Niezbędne będzie przeprowadzenie oględzin kotła centralnego ogrzewania. Są to jednak prace, które miejmy nadzieję uda nam się przeprowadzić mniejszymi kosztami. Pamiętajmy, że ostatnią taką większą modernizację stadion przeszedł w latach dziewięćdziesiątych, kiedy to organizowano tutaj międzynarodowe zawody sportowe naffciarzy.

Cóż byłby wart klub piłkarski bez jego fanów, tej wiernej, stałej rzeszy kibiców, którzy w pogodę i niepogodę przychodzą oglądać zmagania swoich pupili. To ze względu na nich zarząd zastanawia się nad wprowadzeniem nieodpłatnego oglądania meczy. Na pewno nieodpłatnie będzie można obejrzeć całą wiosenną rundę. Jak będzie w kolejnej, nie wiadomo. Być może tym, którzy najbardziej identyfikują się z klubem zaproponuje się karnety, pozostałym niewielką odpłatność za bilet wstępu. Z drugiej strony nie chcielibyśmy wylać dziecka z kąpielą – mówi prezes. Jego zdaniem

wprowadzenie odpłatności za wstęp na mecz może spowodować zmniejszenie chętnych obejrzania zawodów. A do tego nie chcielibyśmy dopuścić. Tym bardziej, że chcielibyśmy aby na mecze przychodziły całe rodziny. Tak więc problem odpłatności to sprawa otwarta. Nad tym będziemy zastanawiać się później.



Ustrzycka piłka nożna to taka sinusoida. Miała swoje wzloty i upadki. Lata tłuste i chude. Ale zawsze była. Miała i ma też swoich fanów. To dla nich warto się trochę pomęczyć i poświęcić. Ze słów nowego Prezesa można wnioskować, że tak właśnie będzie. A nowo wybrany zarząd, w skład którego weszli autentyczni ludzie piłki daje gwarancję tego, że poziom sportowy klubu będzie coraz wyższy.

Andrzej Kotowicz



USA

Ustrzycka Scena Alternatywna

Aktualności – Koncerty
Wydarzenia – Zdjęcia
MP3 & Video – Wywiady
Artykuły – Forum

www.USA.scena.biz

To jest miejsce na Twoją reklamę!

- STRONA 1 (NAD WINIETĄ) - **2,00 zł / cm²**
- STRONA 1 (NA DOLE STRONY) - **1,5 zł / cm²**
- STRONY KOLOROWE (WEWNĄTRZ NUMERU) - **1 zł / cm²**
- STRONY KOLOROWE (OSTATNIA STRONA) - **1,5 zł / cm²**
- STRONY CZARNO-BIAŁE (WEWNĄTRZ NUMERU) - **0,7 zł / cm²**

- NEKROLOG - MODUŁ 9 CM (SZEROKOŚĆ) × 5 CM (WYSOKOŚĆ) = 45 cm² - **20,00 zł**
- OGŁOSZENIA DROBNE (DO 20 SŁÓW) - **BEZPŁATNIE!**

MATERIAŁY PROMOCYJNE - 1 STRONA - **150 zł**

PRZY OPŁACENIU DODATKOWYCH 10% REKLAMA ZOSTANIE UMIESZCZONA W INTERNETOWYM WYDANIU **Naszych POŁONIN**.

W PRZYPADKU ZLECENIA KILKUKROTNEJ EMISJI REKLAM - **DUŻE RABATY!**

SZCZEGÓŁOWY CENNIK ORAZ DOSTĘPNE MODUŁY ZNAJDUJĄ SIĘ NA STRONIE: **www.naszeapoloniny.pl/cennik**



Moim zdaniem

WITAM PO PRZERWIE



Jak do mnie doszło sporo osób zauważyło, że od pewnego czasu brakło w Połoninach mojego felietonu. Oczywiście nikt z tego powodu nie popełnił samobójstwa, nikt nie popadł w depresję, większość nawet tego nie zauważyła. Mimo to wracam z felietonem choćby dlatego, że piszący w tym miejscu „optymista” optymistą być przestał i pożegnał Połoniny. Pożegnanie to zmartwiło mnie nieco, bo ceniłem jego pióro, ale z drugiej strony dla naszego wspólnego dobrego samopoczucia warto było chyba się rozstać. Zdążyłem się wprawdzie do tych rozstań przyzwyczaić, bo ostatnie miało miejsce zaledwie kilka miesięcy temu, a łącznie było ich ze cztery, ale wydaje mi się że to będzie faktycznie rozstaniem ostatnim. Tak więc nie będzie już felietonów „optymisty”, ciekawych materiałów wspomnieniowych ludzi mieszkających w Ustrzykach od zawsze. Nie będzie też przydługawych, ale robionych rzeczowo, materiałów reporterskich. Nie będzie też kśliwych tekstów, które prócz kśliwości nie proponowały żadnego rozwiązania. Przykładem choćby materiał o bezpiecznych psach na granicy. Jak informowali czytelnicy łatwo się oburzać, a co zrobić z psami, zastrzelić. Tobo był dopiero temat dla „optymisty”.

Rozstaliśmy się między innymi z tego powodu. Łatwo bowiem stawiać się w roli niezłomnego obrońcy prawdy, poszukiwacza wszelkich nieprawidłowości, niezależnego publicysty. Trudniej już pisać o tym jak te problemy i niby nieprawidłowości rozwiązywać.

Gdy zakładałem gazetę cel był jeden. Śledzić poczynania miejscowej władzy i robić wszystko by poczynania te

upublicznić. Nie przypuszczałem wtedy nawet, że już w kilka chwil po założeniu gazety stanę się radnym. Wtedy radnym opozycyjnym. Już po trzecim numerze znalazłem się w sądzie, z doniesienia do prokuratury złożonego przez ówczesną starostę Ewę Sudół. Powodem doniesienia był brak jakiś tam numerów rejestrowych gazety. Zapyta ktoś czy z perspektywy czasu mam żal do starościny. W życiu. Działalem w pełni świadomie i mogłem się liczyć z tym, że mogę dostać po łapkach. Spotkałem się też w sądzie z burmistrzem Henrykiem Sułują. Doszło do ugody. Redakcyjny kolega „optymista” po raz drugi wtedy, właśnie z powodu tej ugody opuścił Połoniny. Czy ja mam żal do burmistrza. Skądże. Piszac materiał, który stał się powodem sądowego sporu, wiedziałem że ryzykuję. Moi informatorzy zacierali łapki, a później poza jednym nikt nawet nie zainteresował się przebiegiem procesu.

Powoli zaczynałem rozumieć, że coś tu nie gra. Przyjmowałem w gazecie różnych petentów. Dla większości z nich miejscowa władza była siedliskiem spisków, korupcji, samych złych rzeczy. Trwa w sądzie spór z takim właśnie osobnikiem oskarżającym władzę o wszystko co najgorsze. Pomawiał i znieważał także mnie na forach internetowych, bo nie mógł mi wybaczyć, że powoli zmieniałem swój stosunek do władzy. Powtarzam zmieniałem stosunek do władzy, ale nie rezygnowałem ze wskazywania jej rzeczy złych i innych nieprawidłowości.

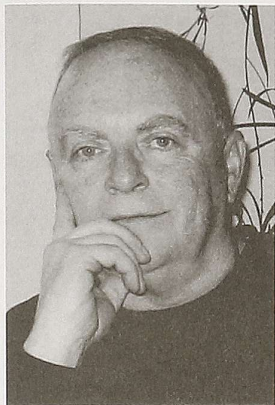
Jednocześnie pracując w radzie nawet będąc w opozycji zrozumiiałem, że nie ma cudownych rozwiązań. Pamiętam jak w swojej pierwszej kadencji walczyłem jak lew o to by konto starostwa obsługiwał miejscowy Bank Spółdzielczy. Nie przekonałem zarządu, który wybrał bank z Sanoka. Przyczyna była prozaicznie prosta, oferta banku z Sanoka była dużo korzystniejsza.

Pisałem sążniste protesty przeciw zmianie charakteru ustrzyckiego parku. Pisałem bo prosili mnie o to ludzie. Dziś ci najwięksi przeciwnicy rewitalizacji parku są jej największymi zwolennikami. Nie krepują się mówiąc mi o tym. A co ja miałem trwać w oporze po dziś dzień. Przecież mnie też nowy park się podoba.

Gdy stałem się członkiem koalicji rządzącej powiatem, jeszcze bliżej mogłem przyglądać się poczynaniom zarządu. Proszę mi uwierzyć oni są od dzielenia skromnych pieniędzy i szukania ich gdzie się tylko da. Robią to w miarę dobrze. Oczywiście jak wszędzie także i tutaj zdarzają się potknięcia. Niektóre sprawy naszym zdaniem zarząd mógłby zrobić inaczej. Piszemy o tym i będziemy pisać. Dowodem felieton Andrzeja Kotowicza w tym numerze.

Wyznam jednak zasadę, że nie jesteśmy od komentowania, a od przekazywania i proponowania. Sprawy kadrowe są sprawami najcięższymi każdej władzy. Jest jednak podstawowa zasada, to zwierzchnik ocenia działania podwładnego i trudno tutaj się wtrącać, szczególnie w chwili gdy nie wszystko jest jasne. Dziś krąży po mieście opowieść „optymisty” o moich cenzorskich zapędach. Ile jest w tym prawdy pisałem w kilku zdaniach w poprzednim numerze. Ciekawe jak zachował się „optymista” gdyby wiedział to co teraz jest już wiadomym, a co było tajemnicą gdy pisał materiał. Jak wyglądałaby jego „dziennikarska rzetelność”. Przysłowie mówi- najpierw pomyśl, a później rób, nawet jeśli jesteś jak największym optymistą.

Wiesław Stebnicki



Z kimkolwiek bym nie rozmawiał, czy to z wójtem, czy burmistrzem lub starostą – oświata zżera nam budżet. Subwencje są za niskie przez co cały czas musimy do tego interesu dopłacać. Gdyby nie płace nauczycieli to byśmy żyli sobie jak przysłowiowe pączki w masle. To one zjadają nam lwią część środków oświatowych a co za tym idzie budżetów gminnych, miejskich i powiatowych. Druga strona stara się nie być dłużna. Balansuje na granicy roszczeniowych postulatów, wiedząc że wcześniej czy później zostaną one jeśli nie wszystkie to przynajmniej niektóre, szczególnie te finansowe zrealizowane. Ten swoisty kontendans trwa w najlepsze i jego końca nie widać. Ostatnio co rusz słyszymy o zamykanych lub jak to się teraz ładnie mówi wygaszanych szkołach. Opór społeczny w tym momencie jest duży. Z wiadomych względów prym wiodą tutaj rodzice i im się nie dziwię. Lepiej mieć pociechę pod ręką, niż wysyłać ją kilka, kilkanaście lub kilkadziesiąt kilometrów do szkoły gdzie staje się anonimową czyli gdzie podatką na negatywne wpływy środowiska. Dziej dziwi mnie opór nauczycieli zamykanych szkół. Wydawać by się mogło intelektualna elita tych środowisk, która powinna rozumieć potrzeby chwili stając murem po stronie rodziców przez co jeszcze bardziej antagonizuje spór na linii lokalna społeczność – władza. U podstaw tego typu zachowań leży niechęć do jakichkolwiek zmian, niejednokrotnie wygodnictwo czy obrona swoich własnych partykularnych interesów. Z badań przeprowadzonych w 2009 roku wynika, że

ponad 70 % nauczycieli całe swoje życie zawodowe „przeżyło” w jednej szkole. Ba, zdarzały się rodziny, że w jednej klasie czyli sali lekcyjnej. O czym to świadczy, ano właśnie o strachu przed podejmowaniem niejednokrotnie trudnych życiowych decyzji, o przyzwyczajeniach nie zawsze idących w parze z rozsądkiem itp. rzeczach. Stąd to kurczowe trzymanie się jednej szkoły, jednego znanego sobie od lat środowiska. Dopóki środowisko nauczycielskie nie zrozumie, że oprócz swoich przywilejów, które daje im Karta Nauczyciela są taką samą grupą najemnych pracowników jak inne zawody, dopóty będzie się czuło nieakceptowane i niedowartościowane. Całkiem inną sprawą są decyzje samorządów o likwidacji, względnie zmianie stopnia organizacyjnego szkół. Rzadko poprzedzane pełną społeczną informacją i konsultacją doprowadzają do tego, że niedoinformowane społeczeństwo po prostu się buntuje. Chęć oszczędzania to pozytywna cecha. Dobrze kiedy to zaciskanie pasa rozkładane jest równomiernie. Gorzej będzie kiedy w przypadku szkół największą cenę zapłacą za to dzieci. Oszczędności w oświacie można szukać w różnych kierunkach. Samorządy to robią. Czy wszystkie. No właśnie. Dziwi mnie, że np. do tej pory nie doprowadzono do tego żeby dwie ustrzyckie szkoły średnie i szkoła specjalna, które zarządzane są przez starostwo miały jeden wspólny pion administracyjny – finansowy. Na pewno byłoby to rozwiązanie, bardziej racjonalne i oszczędne. Zrobiono to już dawno w Lesku i jak do tej pory funkcjonuje ono bez zarzutu. Czym się kierują władze powiatu, że nie wprowadziły tego rozwiązania u siebie nie mam pojęcia. Mogę się tylko domyślać. Ale to już inna bajka na inny felieton. Z kimkolwiek bym nie rozmawiał, czy to z wójtem, czy burmistrzem lub starostą – oświata zżera nam budżet. Subwencje są za niskie przez co cały czas musimy do tego interesu dopłacać. Gdyby nie płace nauczycieli to byśmy żyli sobie jak przysłowiowe pączki w masle. To one zjadają nam lwią część środków oświatowych a co za tym idzie budżetów gminnych, miejskich i powiatowych. Druga strona stara się nie być dłużna. Balansuje na granicy roszczeniowych postulatów, wiedząc że wcześniej czy później zostaną one jeśli nie wszystkie to przynajmniej niektóre, szczególnie te finansowe zrealizowane. Ten swoisty kontendans trwa w najlepsze i jego końca nie widać. Ostatnio co rusz słyszymy o zamykanych lub jak to się teraz ładnie mówi wygaszanych szkołach. Opór społeczny w tym momencie jest duży. Z wiadomych względów prym wiodą tutaj rodzice i im się nie dziwię. Lepiej mieć pociechę pod ręką, niż wysyłać

ją kilka, kilkanaście lub kilkadziesiąt kilometrów do szkoły gdzie staje się anonimową czyli bardziej podatną na negatywne wpływy środowiska. Bardziej dziwi mnie opór nauczycieli zamykanych szkół. Wydawać by się mogło intelektualna elita tych środowisk, która powinna rozumieć potrzeby chwili stając murem po stronie rodziców przez co jeszcze bardziej antagonizuje spór na linii lokalna społeczność – władza. U podstaw tego typu zachowań leży niechęć do jakichkolwiek zmian, niejednokrotnie wygodnictwo czy obrona swoich własnych partykularnych interesów. Z badań przeprowadzonych w 2009 roku wynika, że ponad 70 % nauczycieli całe swoje życie zawodowe „przeżyło” w jednej szkole. Ba, zdarzały się rodziny, że w jednej klasie czyli sali lekcyjnej. O czym to świadczy, ano właśnie o strachu przed podejmowaniem niejednokrotnie trudnych życiowych decyzji, o przyzwyczajeniach nie zawsze idących w parze z rozsądkiem itp. rzeczach. Stąd to kurczowe trzymanie się jednej szkoły, jednego znanego sobie od lat środowiska. Dopóki środowisko nauczycielskie nie zrozumie, że oprócz swoich przywilejów, które daje im Karta Nauczyciela są taką samą grupą najemnych pracowników jak inne zawody, dopóty będzie się czuło nieakceptowane i niedowartościowane. Całkiem inną sprawą są decyzje samorządów o likwidacji, względnie zmianie stopnia organizacyjnego szkół. Rzadko poprzedzane pełną społeczną informacją i konsultacją doprowadzają do tego, że niedoinformowane społeczeństwo po prostu się buntuje. Chęć oszczędzania to pozytywna cecha. Dobrze kiedy to zaciskanie pasa rozkładane jest równomiernie. Gorzej będzie kiedy w przypadku szkół największą cenę zapłacą za to dzieci. Oszczędności w oświacie można szukać w różnych kierunkach. Samorządy to robią. Czy wszystkie. No właśnie. Dziwi mnie, że np. do tej pory nie doprowadzono do tego żeby dwie ustrzyckie szkoły średnie i szkoła specjalna, które zarządzane są przez starostwo miały jeden wspólny pion administracyjny – finansowy. Na pewno byłoby to rozwiązanie, bardziej racjonalne i oszczędne. Zrobiono to już dawno w Lesku i jak do tej pory funkcjonuje ono bez zarzutu. Czym się kierują władze powiatu, że nie wprowadziły tego rozwiązania u siebie nie mam pojęcia. Mogę się tylko domyślać. Ale to już inna bajka na inny felieton.

Andrzej Kotowicz

USA - sześć lat gra

Tradycyjnie początkiem marca odbył się kolejny koncert z okazji szóstych urodzin portalu internetowego USA czyli Ustrzyckiej Sceny Alternatywnej. Twórca portalu Jasiu „nazik” Kinczel jest zarazem organizatorem koncertów. Robią je wspólnie z Łukaszem Stebnickim. Dodać warto, że ich starania spotkały się z przychylnością prowadzącego restaurację „Mysliwska” Waldemara Chałazińskiego. W tym roku sala Mysliwskiej zapeliła się po brzegi, podobnie jak rok wcześniej i było warto. Publiczności

zaprozentowało się bowiem kilka markowych grup jak choćby OSC, Burek Dobry Pies, Secesja jak też dziewczęcy Absurd z Uherzec, ustrzycki Deszcz. Jak twierdzi nazik taka forma obchodów kolejnych rocznic powstania USA sprawdziła się w 100 procentach. Wypada więc mieć nadzieję, że z początkiem marca 2012 roku znów koncertem uczci się siódmą już rocznicę USA. Dla tych, którzy nie mieli okazji wpaść do Mysliwskiej prezentujemy kilka zdjęć z imprezy, niech zafaję.

Fotoreportaż na następnej stronie!

Nasze POŁONINY - Bieszczadzki Dwutygodnik Regionalny

Redaguje zespół w składzie: Wiesław Stebnicki - Redaktor naczelny (stebnicki@o2.pl), Jan Wojciech Kinczel - Sekretarz Redakcji (kinczel@naszepoloniny.pl), Andrzej Kotowicz (akotowicz1@poczta.fm)

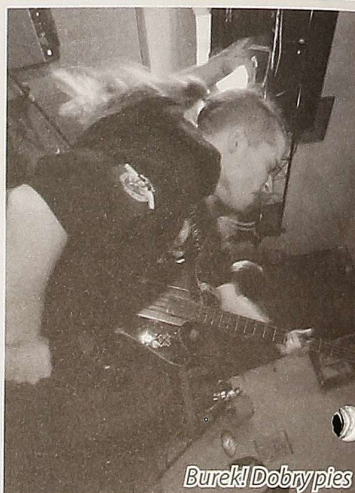
Adres Redakcji: ul. 29 Listopada 15, 38-700 Ustrzyki Dolne / Telefon/Fax: 13 461 11 77, GSM: 697 459 445

Serwis internetowy: www.naszepoloniny.pl / E-mail: redakcja@naszepoloniny.pl / Administrator serwisu: Jan Wojciech KinczelWydawca: Fundacja „Bieszczady Bez Granic”. Adres: ul. Boczna 16, 38-700 Ustrzyki Dolne / Druk: www.drukpiast.com

Za treść listów i ogłoszeń Redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania nie zamówionych materiałów i listów.



Deszcz



Burek! Dobry pies



Absurd



R E K L A M A



EUROPEJSKA SZKOŁA
Kosmetyki Profesjonalnej

Rzeszów, ul. Grunwaldzka 18/11a

tel. 530 940 740

www.szkoლაurody.eu

Zapraszamy na kursy:

- kosmetyczne
- stylizacji paznokci
- wizażu
- przedłużaniu rzęs 1:1
- makijażu permanentnego
- masażu
- tatuażu
- piercing



ZAPRASZAMY NA KURSY!



Secesja